

Znad Popradu



ISSN 1234-1223



ROZCHNICĂ WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO – 1.08.2025

fot. K. Jarzębak



ŚWIĘTO WOJSKA POLSKIEGO – 15.08.2025

fot. K. Jarzębak



Drodzy Czytelnicy!

Mija sierpień, a wraz z nim do historii przechodzą tegoroczne wakacje. Za nami czas letniego, krótszego bądź dłuższego, odpoczynku. Wielu z nas zwiedziło piękne miasta, inni podziwiali niesamowite krajobrazy, a jeszcze inni cieszyli się chwilami wytchnienia w ciszy lasu czy przydomowego ogródka. Podróżowaliśmy samolotami, pociągami, samochodami czy rowerami, niektórzy przemierzali setki kilometrów piechotą po górskich ścieżkach, pielgrzymkowych szlakach i spacerowych promenadach.

Lato nieuchronnie zbliża się ku końcowi i czas wrócić do codziennych obowiązków. Przed najmłodszymi kolejny rok nauki, przed dorosłymi także wiele zajęć. W pamięci warto jednak zatrzymać piękne, letnie chwile i za Wandą Chotomską powtórzyć, że:

„Był plecak na plecach
i były walizki,
a teraz wakacje skończone.
Tornistry i teczki
czekają na wszystkich
i zaraz zawoła dzwonek.

Czy w tornister, czy też w teczkę,
weź wakacji choć troszeczkę.

Nie zostawiaj w plecaku
tego słońca od Tatr,
weź piosenkę od ptaków,
zapach morza i wiatr.

Nie zostawiaj w plecaku
barwy nieba i zbóż,
kolor chabrow i maków
między książki dziś włoż.

Nie zostawiaj w plecaku
blasku słońca i gwiazd,
do tornistra zapakuj
smak poziomek i las...”

(Wanda Chotomska,
„Pożegnanie wakacji”)

Garść letnich wspomnień – pięknych kwiatów, błękitu nieba i ciepłych promieni słońca zawitała i na okładkę bieżącego numeru „Znad Popradu”. A o czym będziemy mogli przeczytać wewnątrz bieżącego numeru lokalnej gazety? Na początek spora dawka wiedzy o Bystrej Górze i powstałym tam niedawno „Zakątku Odkupienia”. Na kolejnych stronach nieco wakacyjno-artystycznych aktualności – sukcesy „Doliny Popradu”, warsztaty tkackie i wernisaż młodej malarki. Sierpniowy czas obfitował także w wydarzenia historyczne, stąd fotorelacje m. in. ze świętowania kolejnej rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, 455-lecia lokacji wsi Kokuszka i Święta Wojska Polskiego. W numerze także sporo materiałów kulinarnych – informacja o Nadpopradzkim Jadle i Festiwalu Pieroga Łomnicońskiego, a także notka dot. projektu „Kuchnia taka jak życie” i kolejne porady dietetyczne. Warto zapoznać się także z losami Ćmielki oraz refleksjami pielgrzyma nadziei. Na koniec – tradycyjnie – „Urzędowy przegląd informacji”.

Zapraszam do lektury,
Katarzyna Jarzębak
redaktor naczelna

*Wszystkim Uczniom, Nauczycielom
i Wychowawcom życzymy wielu dobrych
chwil i sukcesów w rozpoczynającym się
roku szkolnym!*

Znad Popradu Gazeta Samorządu Lokalnego

Redaktor naczelna: Katarzyna Jarzębak
Wydawca, adres redakcji: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Rynek 11,
Piwniczna-Zdrój; tel. 18 446 41 57
Dyżury w siedzibie redakcji: środa, 8:30-10:30
E-mail: redakcja@znadpopradu@gmail.com
Łamanie i druk: Drukarnia GOLDRUK

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów, ich redakcji i niezbędnej korekty. Za treść artykułów odpowiadają ich autorzy.

Aktualności

455-lecie lokacji Kokuszki

Z okazji 455-lecia lokacji Kokuszki 2.08 odbył się jubileuszowy piknik – pełen dobrej zabawy, lokalnych smaków i sąsiedzkiej atmosfery. Zgromadzonym korzystającym z kuchni regionalnej, dmuchańców i animacji dla dzieci przygrywała kapela góralska „Bratowie”.

Warsztaty kreatywne dla dzieci

W dn. 4-8 i 11-14.08 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury odbywały się warsztaty kreatywne dla dzieci w wieku 7-12 lat. Zajęcia prowadzone były przez „AKUKU – animacje, warsztaty, pokazy bańkowe”.

„Nadpopradzkie jadło”

10.08 przy świetlicy w Młodowie odbyło się kolejne „Nadpopradzkie jadło”. Smakom kuchni regionalnej w wykonaniu mieszkańców Młodowa, Stowarzyszenia Młodów-Głębokie, KGW Rytrzanki, OSP Kosarzyska, Piotra Maślanki i Czesławy Dziubińskiej towarzyszyła muzyka ludowa w wykonaniu miejscowych artystów i zespołu „Promyczki dobra”. Dodatkowe atrakcje stanowiły: spotkanie z Babą z gór oraz strefa dla dzieci.

Święto Wojska Polskiego

15.08 odbyły się uroczystości z okazji Święta Wojska Polskiego. Pod pomnikiem Bitwy pod Grunwaldem odegrano Hymn Narodowy i złożono kwiaty. Patriotycznemu spotkaniu towarzyszyli trębacze z Orkiestry Dętej OSP Piwniczna.

Festiwal Pieroga Łomnickiego

W dn. 15-16.08 przy remizie OSP w Łomnicy-Zdroju odbywał się Festiwal Pieroga Łomnickiego. Na scenie pojawiła się kapela SMYDY i Przyjaciele, DJ KOLI, dzieci z gadkami regionalnymi, Przyjaciele Bluesa, Natalia de la Eva&Cacho – flamenco oraz zespół TRES. Podczas imprezy można było skosztować pierogów łomnickich, a także wziąć udział w animacjach dla dzieci.

Historia prawie wiekowa



Ostatnia niedziela wakacji, również ostatnia sierpnia, zapisała się w historii parafii pw. Narodzenia NMP w Piwnicznej-Zdroju pięknym wydarzeniem. Na Bystrej Górze odbyła się uroczystość – modlitwne spotkanie związane z historią Krzyża w tym miejscu, mającej początek w pierwszej połowie XX wieku.

Rok 1933 był rokiem Odkupienia ogłoszonym przez papieża Piusa XI, jako pamiątka roku śmierci Chrystusa. Trwał od 2 kwietnia 1933 do 2 kwietnia 1934 roku. W Piwnicznej jednym z wydarzeń tego świętego roku było ustawienie Krzyża na Bystrej Górze. Była to inicjatywa ówczesnego proboszcza, ks. Piotra Lewandowskiego. To był pierwszy krzyż na tej górze, która wówczas, jak należy sądzić, nie była jeszcze zarośnięta lasem. Nie wiadomo, jak wyglądał kult tego krzyża, czy odbywały się tam jakieś wspólnotowe modły, czy tylko prywatne, indywidualne znaki czci dla Krzyża.

Pod koniec wojny, w czerwcu 1944 roku w czasie gwałtownej letniej burzy, krzyż spłonął od uderzenia pioruna. Wielu mieszkańców parafii odczytało to jako znak – gniew Boży, zapowiedź nieszczęścia, krwawych zdarzeń?

Wiosną 1945 roku wojna dobiegała końca. Piwniczna, jak większość Polski, była wolna od stycznia tego roku. Życie powoli wracało do normy. Wtedy właśnie na miejscu spalonego krzyża postawiono nowy, wyższy od poprzedniego, również drewniany krzyż. Proboszczem parafii był ks. Piotr Lewandowski i wielu piwniczanie uważa go za inicjatora. Jednak historyk Piwnicznej, M. Ł. jest zdania, że była to inicjatywa parafian, zwłaszcza mieszkańców Głębokiego i Młodowa mających w pamięci tragiczne zdarzenia z czasu okupacji – dwukrotne egzekucje masowe Polaków. Wierzyli, że ten krzyż uchroni ich od zła w nadal niepewnych powojennych czasach.

Nowy krzyż został zamontowany i uroczystie poświęcony w dniu 8 maja 1945 roku. Z relacji starszego piwniczanie wynika, że parafianie uczestniczyli masowo w tym wydarzeniu. Szli w procesji modlitwnej od mostu na przystanku już liczną procesją, a z drogi kokuszczańskiej, z Łomnickiego dołączył także liczny pochód. Szli na Bystrą Górę, śpiewając nabożne pieśni.

Ksiądz Piotr Lewandowski mówił, że to podziękowanie Bogu za koniec wojny i wolność, ale przede wszystkim znak wielkiego zwycięstwa dobra nad złem – Chrystusa.

W latach powojennych na zboczach Bystrej zaplanowano sadzenie młodych drzew. W drugiej połowie lat czterdziestych pracowali tu przy tzw. sadzonkach młodzi piwniczanie, także uczniowie byłego gimnazjum prof. Szymona Kopytki, o czym opowiadali, wspominając prof. Kopytkę i czasy swojej nauki w tym gimnazjum. Młodnik rósł zamieniał się w las, a Krzyż powoli ginął w coraz bujniejszej i wyższej zieleni drzew...

U początku lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku zbutwiały częściowo krzyż zdemontowano i spalono, a na jego miejscu w 1963 r. stanął nowy, już metalowy krzyż, wykonany w trudnych warunkach, konspiracyjnie, choć niemal pod bokiem milicji. Były to czasy przygotowań do obchodów Milenium Polski, i proboszcz,

ks. Ludwik Siwadło, mobilizował parafian do odnawiania kapliczek przydrożnych i wszelkich innych. Miejsce na Bystrej Górze stało się przedmiotem troski parafii i proboszcza. I krzyż stanął na tym samym miejscu. Z biegiem czasu niknął w zieleni coraz wyższych drzew, przestał być widoczny i... zapomniano o nim.

Miejsce na górze odwiedzali czasem turyści lub piwniczanie chcący zobaczyć, jak ten krzyż wygląda, czasem trafiali na to miejsce przypadkowo. Ale byli także chcący się pomodlić pod Krzyżem, o którym usłyszeli od dziadków, rodziców.

Wiosną 2025 r. padła propozycja ze strony mieszkańców Łomnickiego, by ten krzyż odnowić, uporządkować zarośnięte chaszczami otoczenie. Inicjatywę przyjął z radością i zaaprobował proboszcz, ks. Krzysztof Czech, występując ze wsparciem

finansowym dla tak cennej inicjatywy. Nie przyjęli tej pomocy materialnej ani pomocy w pracach. Wykonali wszystko własnym sumptem, własną pracą, i co ważne, zorganizowali się świetnie do pracy – nie tylko mężczyźni, kobiety także mają swój udział, choćby przygotowując posiłki dla pracujących, dekorując miejsce kwiatami, ale nie tylko. Pracami kierował świetnie Paweł Basiaga, będąc w kontakcie z ks. Proboszczem.



arch. D. Ślawecki

I tak, właśnie w ostatnią niedzielę sierpnia, czyli 31 sierpnia 2025 roku – Jubileuszowego Roku – na Bystrej Górze pod nowo ustawionym krzyżem zgromadzili się parafianie, by uczestniczyć we Mszy św. i historycznym dla parafii i parafian zdarzeniu: poświęcenie krzyża i miejsca nazwanego odtąd *Zakątkiem Odkupienia*.



fol. K. Jarzębak

Odtąd pielgrzymi nadziei będą gromadzić się tu w ostatnią niedzielę sierpnia na Mszy św. zaznaczając swoim uczestnictwem niewzruszoną wiarę w Dawcę nieprzemijającej nadziei; a za osiem lat, w dwa tysiące lat od śmierci Chrystusa, poniżej tabliczki z datą 1933 ktoś umieści kolejną z datą kolejnego roku odkupienia – 2033 r. ...

Maria Lebdomiczowa

Aktualności

Budowa mostu w Łomnicy-Zdroju

22.08 rozpoczęły się prace związane z budową mostu w Łomnicy-Zdroju os. Snice. Zadanie realizowane jest w ramach projektu „Modernizacja infrastruktury drogowej, mostowej oraz infrastruktury wodno-kanalizacyjnej na terenie Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój” w ramach dofinansowania z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych – część 5 – infrastruktura mostowa.

Rodzinny Festyn Strażacki w Kosarzyskach

23.08 przy remizie OSP Kosarzyska odbył się rodzinny festyn strażacki. Podczas festynu wystąpiło Stowarzyszenie „Nasz Dom”, Aktywne Penelopy, Kristiano i zespół Wasco. Na zgromadzonych czekało wiele atrakcji tj. licytacja lokalnego rękodzieła, animacje dla dzieci, lokalne przysmaki, dmuchańce, przejażdżki quadem. Dochód z wydarzenia zostanie przeznaczony na zakup lekkiego pojazdu rozpoznawczo-ratowniczego.

Modernizacja drogi powiatowej – Piwniczna ul. Szczawnicka

W dn. 29.08 rozpoczęła się modernizacja drogi powiatowej nr 1520K Piwniczna: ul. Szczawnicka odcinek drogi w km 4+840 – 5+200 (od ostatniego przystanku autobusowego do parkingu pod Suchą Doliną).

Potańcówka na zakończenie wakacji

31.08 odbyła się potańcówka na zakończenie wakacji z kapelą „Siadło”. Ze względu na warunki pogodowe wydarzenie planowane początkowo w plenerze odbyło się w Pijalni Artystycznej.

Zakończenie warsztatów kreatywnych dla SuperMocnych

W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury zakończył się kolejny etap zajęć w ramach projektu „SuperMocni – działamy bez barier”. Warsztaty kreatywne z „AKUKU – animacje, warsztaty, pokazy bańkowe” były dla uczestników z niepełnosprawnościami nie tylko świetną zabawą, ale także wsparciem w rozwijaniu kreatywności i wyobraźni, ćwiczeniem sprawności manualnej i koncentracji, nauką współpracy i budowania relacji w grupie oraz budowaniem poczucia sprawczości i radości z własnych sukcesów.

Wakacje „Doliny Popradu”



Dla Regionalnego Zespołu „Dolina Popradu” wakacje to nie czas odpoczynku, a wzmożonej aktywności. To właśnie w tym czasie mają miejsce największe imprezy i festiwale folklorystyczne. Znowu przygotowania do sezonu trzeba rozpocząć odpowiednio wcześniej, więc takim sposobem jako „Dolina” działaliśmy intensywnie już od kwietnia.

Pracowaliśmy nad nowym widowiskiem, którego autorką jest Wanda Łomnicka-Dulak. Jego temat zaskoczył nawet niektórych członków Zespołu – wypalanie węgla drzewnego w piwniczańskich górach. Okazuje się, że dawniej było to zajęcie powszechne, a mimo to, przez wielu zapomniane. Powszechne były więc i w naszych górach limierzyska – miejsca, w których przeprowadzano wypał. Swoją nazwę wzięły od limierzy (*limiyrzy*), czyli „stosów z drewna gorszej jakości układanych w kształt kopuły, przykrytych oponą złożoną z gałązek iglastych, następnie przykrytych kawałkami darni (*dornikami*) i uszczelnionych ziemią lub gliną” (cytat za Wandą Łomnicką-Dulak). Przeprowadzano w nich powolne spalanie drewna z kontrolowanym dostępem powietrza. Tak właśnie w procesie suchej destylacji, Górale Nadpopradzcy wytwarzali węgiel drzewny (*tluły wongle*).

Podczas widowiska pokazaliśmy pracę na limierzysku i historie z nią związane, które zaczerpnięte były z wywiadów etnograficznych z mieszkańcami Piwnicznej. Oprócz tego: tradycje związane z imieninami oraz wielokulturowość naszej nadpopradzkiej krainy.

Nasz program miał premierę w żywieckim „Amfiteatrze pod Grojcem” podczas Festiwalu Folkloru Górali Polskich. Oprócz pozytywnych reakcji publiczności, zostaliśmy wyróżnieni przez komisję konkursową oraz otrzymaliśmy promocję na Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem. Ponadto, w ramach Tygodnia Kultury Beskidzkiej nasza kapela w składzie: Piotr Kulig, Iza Miejska, Emil Kłak, Grzegorz Tokarczyk otrzymała wyróżnienie, a grupa śpiewacza w składzie: Anieła Kulig, Aleksandra





Rzeźnik, Zuzanna Rzeźnik i Joanna Maślanka zajęła trzecie miejsce. To już kolejny sukces tej grupy, po zajęciu pierwszych miejsc na „Druzbacze” w Podegrodziu oraz „Sabałowych Bajaniach” w Bukowinie Tatrzańskiej.

Festiwal w Zakopanem rozpoczęliśmy od Mszy świętej, w oprawie której wzięły udział zespoły z wszystkich krajów oraz barwnego i głośnego korowodu przez miasto. Prezentacja naszego widowiska miała miejsce w środę, 20 sierpnia, i została nagrodzona wyróżnieniem oraz nagrodą specjalną Żelaznego Kohuta im. prof. Romana Reinfussa, przyznaną za wyjątkowe zbliżenie do autentyczności w przekazywaniu tradycji swojego regionu. Miłym zaskoczeniem było przyznanie trzeciego miejsca w konkurencji tańca zbójniczego, która odbyła się podczas potańcówki festiwalowej.

Imprezy w Żywcu, jak i w Zakopanem to okazja do ciekawych spotkań i wymiany doświadczeń z zespołami folklorystycznymi nie tylko z Polski. Miło jest odnajdywać wspólne mianowniki taneczne czy muzyczne z zespołami ze Słowacji, Węgier czy łemkowskimi grupami z Polski.

Mimo, że wakacje dobiegają końca, nasz sezon jeszcze trwa. Zapraszamy na nasz występ w ramach Festiwalu Lachów i Górali, w niedzielę 7 września, o godzinie 13:40 na piwniczańskim Nakle. Przyjdźcie i zobaczcie limierz na własne oczy!

Arkadiusz Ściurka
Regionalny Zespół „Dolina Popradu”

HALA WIDOWISKOWO-SPORTOWA

- SALA FITNESS
- 3 SEKTORY DO GRY
- ŚCIANKA WSPINACZKOWA
- ORGANIZACJA URODZIN NA ŚCIANCE

PROMOCYJNE CENY W SOBOTY!

www.halasportowa.piwniczna.pl



Wakacyjne warsztaty tkackie

Tkacze z Piwnicznej-Zdroju kolejny już raz zaprezentowały na Podhalu i w Beskidzie Śląskim tradycję tkania rękawic furmańskich zwanych też łapawicami.

Tym razem odbyło się za sprawą warsztatów w Gminnym Ośrodku Kultury w Białym Dunajcu, które w dn. 4-9 sierpnia poprowadziła rodzina Nakielskich (Krzysztof, Krystyna, Tomasz i Joanna). Nieżyjący już senior rodu Michał Nakielski, był ostatnim tradycyjnym rękawicznikiem w Piwnicznej-Zdroju, który w 2014 r. nauczył tkać kilka pań z Piwnicznej. Od nich zaczął się renesans przestrzennego tkactwa w regionie. Co ważne, tradycja ta była niegdyś wspólnym dziedzictwem Górali Karpat. Z przyjemnością widzimy jak odradza się wśród różnych grup górali w Polsce.

Kolejne warsztaty prowadzone przez uczennice mistrza Nakielskiego (Ewa Sowińska, Bernadeta Musiał, Magdalena Marciszewska), odbywały się w dn. 11-17 sierpnia w Muzeum Regionalnym Towarzystwa Miłośników Piwnicznej, zaś w dn. 19-23 sierpnia w Muzeum Regionalnym „Na Grapie” w Jaworzynce k/Koniakowa.

Wydarzenia były elementem zadania „Rękawice furmańskie. Z dziadkowej izby na współczesne salony”, który jest realizowany przez Towarzystwo Miłośników Piwnicznej. Jego celem jest popularyzacja unikatowego dziedzictwa niematerialnego, które w 2022 roku zostało wpisane na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO.

RĘKAWICE FURMAŃSKIE

Z dziadkowej izby na współczesne salony

zapraszamy na nową przygodę z tradycją Czarnych Górali



25-27 lipca / Piwniczna-Zdrój

Od bacy do knopa
- pokaz obróbki wełny
oraz spotkanie z tkaczami

- Wydarzenie towarzyszące
podczas „Dni Piwnicznej”

11-17 sierpnia / Piwniczna-Zdrój

Wakacyjne warsztaty tkania rękawic
furmańskich,
które poprowadzi Ewa Sowińska

sierpień

Tygodniowe warsztaty tkackie
w Białym Dunajcu (Podhale)
i Jaworzynie (Beskid Śląski)

5-7 września / Piwniczna-Zdrój

Piwniczański Maraton tkacki
- Wydarzenie towarzyszące
podczas „Festiwalu biegowego”

wrzesień

Sztafeta pokoleń
- publikacja poświęcona tradycji
tkania rękawic furmańskich
u Czarnych Górali

Więcej szczegółów już wkrótce!

www.tmp.pwniczna.pl
www.muzeummiatowpwniczna.pl

Urząd Miejski w Piwnicznej-Zdroju

Urząd Miejski w Białym Dunajcu

Urząd Miejski w Jaworzynie

Urząd Miejski w Koniakowie

Urząd Miejski w Piwnicznej-Zdroju

Rękawice furmańskie.
Z dziadkowej izby na współczesne salony.

PIWNICZAŃSKI MARATON TKACKI

5-7 września,
Piwniczna-Zdrój
(Miasteczko biegowe na Nakle)

Podczas „Festiwalu biegowego”
zapraszamy na trzydniowy maraton
tkania rękawic furmańskich XXXXXL,
która już wkrótce może trafić
do Księgi Rekordów Guinnessa!

Kiedy:

piątek 18:00 - 23:00
sobota 10:00 - 20:00
niedziela 9:00 - 16:00

Gdzie:

namiot Festiwalu Lachów i Górali

Do tkania pod okiem instruktorów
zapraszamy dzieci, młodzież i dorosłych.

Do zobaczenia!

arch. TMP

Projekt jest dofinansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: EtnoPolska. Edycja 2025.

Zarząd TMP

WATAHA
KICKBOXING

PIWNICZNA-ZDRÓJ

STARTUJEMY Z NABOREM!

GDZIE?
MGOK, RYNEK 11
WT. 19:00 - 20:00
SOB. 10:00 - 11:00

TRENINGI DLA DZIECI MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH

KRZYSZTOF LELITO
509 023 692

Wernisaż prac Gabrieli Jagielka

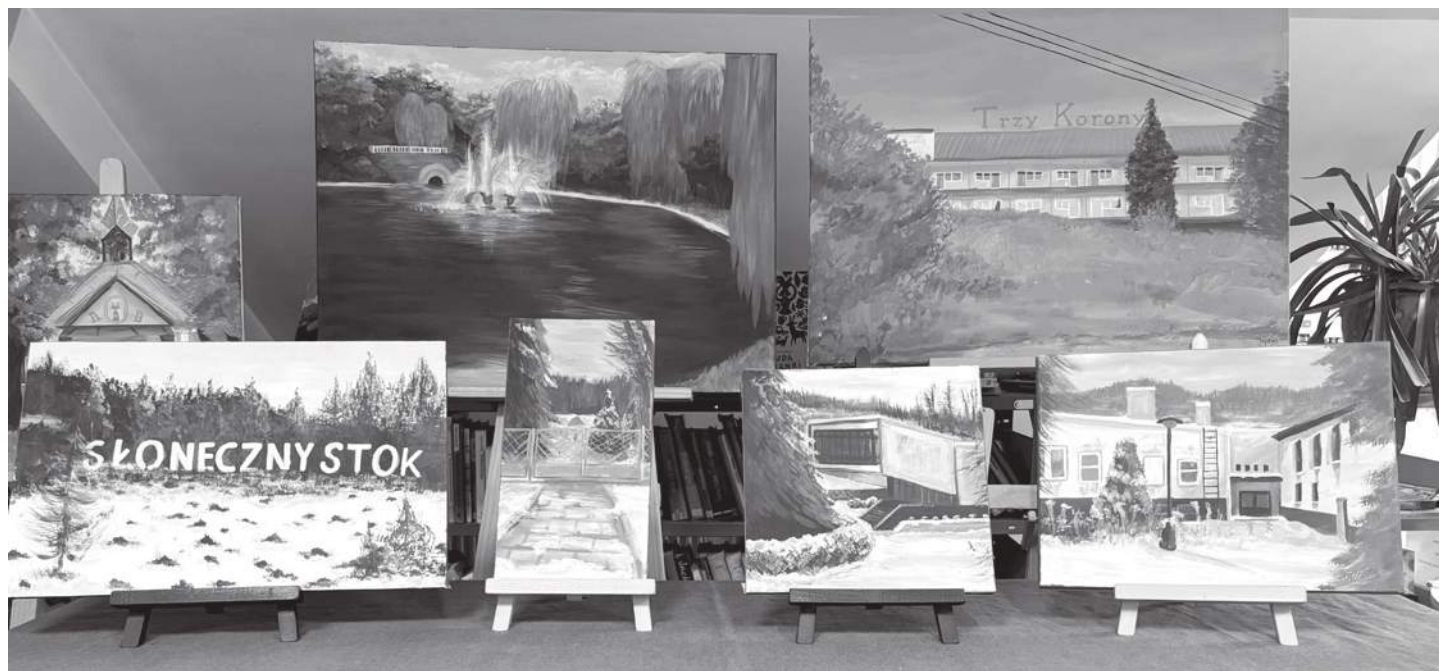
29 sierpnia w Bibliotece Publicznej w Piwnicznej-Zdroju odbył się wernisaż prac Gabrieli Jagielka, studentki kierunku malarstwa Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie i mieszkanki naszej gminy. Młoda artystka tworzy obrazy inspirowane naturą, lokalnym krajobrazem i klimatycznymi miejscami.

Zainteresowanie sztuką rozbudziła w niej nauczycielka plastyki w Szkole Podstawowej w Głębokiem. Pasję tę Gabriela rozwijała następnie w znanym Liceum Plastycznym w Nowym Wiśniczu.

Podczas wernisażu autorka chętnie odpowiadała na pytania uczestników i dzieliła się swoimi refleksjami. Podkreśliła, że najchętniej maluje pejzaże. Jej obrazy to nie tylko zapis codzienności, lecz także próba uchwycenia nastroju i emocji. Dzięki artystycznej wrażliwości potrafi dostrzec piękno w miejscach, które na co dzień mijamy obojętnie. Za swoich mistrzów uważa impresjonistę Claude'a Moneta oraz pełnego ekspresji Zdzisława Beksińskiego.

Wystawę można oglądać do końca września, w godzinach otwarcia Biblioteki. Serdecznie zapraszamy wszystkich miłośników sztuki!

MW



arch. Biblioteka Publiczna w Piwnicznej-Zdroju

Książka „Helka z ziemi niczyjej” autorstwa Barbary Paluchowej z kolejną nagrodą



arch. EKO



W XVIII edycji konkursu literackiego „Sądeckczyzna” im. Szczęsnego-Morawskiego nagrodzono trzy książki wydane na Sądeckczyźnie w 2024 roku. W kategorii prac zbiorowych nagrodzono opracowaną przez zespół pod kier. prof. Zdzisława Nogi książkę „Laskowa, dzieje wsi i gminy do 1989 roku”. W kategorii prac indywidualnych nagrodę otrzymał pamiętnik Ed.

Zielińskiego „Wspomnienia sądeckiego lekarza z czasu I wojny światowej” w opracowaniu Bartłomieja Celewicza. Decyzją Prezydium Kapituły Konkursu wyróżniono książkę piwnicznańskiej poetki i pisarki Barbary Paluchowej „Helka z ziemi niczyjej”.

Uroczystość podsumowania konkursu i wręczenia honorowych nagród odbyła się 4 lipca w powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Starym Sączu. Nagrody są formą uznania dla wiedzy i pasji osób, które nie pozwalają zapomnieć o naszej wspólnej przeszłości.

EKO

Kolejny projekt MGOK-u otrzymał dofinansowanie

Miło nam poinformować, że nasz projekt „Dobry Gospodorzu, wpuść nos na pałace – Nadpopradzkie kolędowanie” otrzymał dofinansowanie z Krajowego Planu Odbudowy (sektor kultura) w wysokości 161 240 zł.



arch. MGOK

Projekt obejmuje m. in. odtworzenie strojów i rekwizytów kolędniczych, przygotowanie widowiska oraz działania edukacyjne w szkołach. Projekt pozwoli nam ocalić i twórczo rozwijać tradycję kolędniczą, tak ważną dla naszej lokalnej kultury i tożsamości.

Dziękujemy Narodowemu Instytutowi Muzyki i Tańca za wsparcie!

MGOK

Prośba o wsparcie

Bardzo prosimy, wesprzyjcie, kto może, Rodzinę naszej tegorocznej Absolwentki Marysi. Potrzebuje pomocy Ludzi Dobrych Serc. Dlatego jej Tata założył zbiórkę, choć była to dla niego trudna decyzja.

Pani Halinka – Mama – codziennie wozila Marysię do naszej szkoły kilkanaście kilometrów, a potem pędziła z nią na rehabilitację. Razem z Mężem robiła wszystko, by córka mimo swojej niepełnosprawności pokonywała wszystkie możliwe bariery. Chętnie pomagała, współpracowała w Radzie Rodziców. Mimo pełnej nadziei dla nas wszystkich walki zmarła na chorobę nowotworową w wieku 45 lat.

Zapamiętamy Ją jako bardzo kochającą i wyjątkowo wspierającą Mamę – pełną energii, uśmiechu i wdzięczności dla wszystkich wokół. Nie zapomnimy ogromnej radości z tego, że starszą córką dostała się na wymarzone studia i narodzin kolejnej, dzisiaj trzyletniej już córeczki Lilianki.

Dziękujemy za każde wsparcie.

zrzutka.pl/ag5j7a

W imieniu całej społeczności szkolnej
Dyrektor Szkoły Podstawowej w Głębokiem

Zeskanuj kod QR
i rzuć groszem :)



zrzutka.pl/ag5j7a



Witejcie!

Anim się nie łobezowała, a lato przeszło i już będzie jesień. Pogrzezło nos barz, pogrzezło. Tak mi się przypomniało, jak to downi zbiórki były. Tyż się ludzie tak barz wygrzały i spaęziły.

Koszenie – zboże łozime nie kosili z rosom, ino zeby było suche, bo się wiązało snopki i byłyby zagnięły te snopki, to cekali z koszeniem jaz rosa łoskła. Zboże jare, a jesce jak ożra-
le, to się kosiło za rosy, zeby było żywsze, lepi się kosiło, ale tak, zeby nie wytrzepać zboża. Łozime zboże, jak baby podbiły, to nieroz miały mokre sukienki, bo mokre zboże było. Jak kosiły łowies, jęcmeń, to się zbierało pięcif, seściu chłopów nieroz i łosmiu, schodziły się i sły nacas rano kosić za rosy. Umowiali się: *a przydź ta jutro do dnia, bedemy kosić zboże na ubocy*. No i śli naprowde do dnia, za rosy. Roz u jednego skosiły, późni u drugiego i do trzeciego sli, i tak kosili. Jak sły do dnia kosić, to nie jadły, dopiyo w polu, baba musiała wyniś do pola śniadanie, naprowde sły na czczo, bez śniadanie.

A chleba nie było downo, to baba musiała ugotować zimio-
ków, cyru, i to wzięła do góry, do pola, chłopom do koszenia. Musiała wyniś jodło, a pili wodę, jak studzienka jako była cy co. Kosiorze mało wody pijali, bo się pociuły. Starse godali: *Nie pij ta duzo wody, bo sie bedzies pociuł*. Jak poskładali zboża, to potem się robiło z konicami, potem zwoziło się do stodoły zboże – tak koło łodpustu. Ale jak było suche, to nie cekali do łodpustu, ino zwozili do baraku (zbili barak za domem). A na łodpust już było wymłócone, choć nie kozdy zdążył, bo jak masyna sła łod domu do domu, to późni młóciły. Chyba że fto miał swojo masyne, to młócił przed odpustem.

No i tak to downi bywało.

Doś tego godania, bo dzień się robi krótszy. To się zdrowo chowejcie, a na jesieni zaś przyde.

Kunda z Potócka

Dzień dobry, Uczennice i Uczniowie!

Latająca konstrukcja braci Wright nie była jumbo-jetem. Myślę, że pomysł Potočnika Noordunga można obecnie rzeczywiście zrealizować przy użyciu dużej ilości modułów Bigelowa. Taka stacja może orbitować również wokół Księżyca, zapewniając załodze normalne warunki egzystencji (oczywiście, o ile obecność ludzi na orbicie jest niezbędna).

Zagadnienia:

1. Zespół dr. Mamolisa Papagrigorakisa udowodnił, czym była (tak tragiczna w skutkach!) „zaraza atieńska”. Czy jest bakteriolog niszczący *Salmonella typhi*?
2. Dzieje dworu w skansenie w Nowym Sączu. Czy dziwna legenda dotycząca malowideł, ma jakiegokolwiek uzasadnienie?

Do zobaczenia,
Leszek Mikołajczyk

Znad Popradu



SĄDECKI PARK ETNOGRAFICZNY ma 50 LAT

Organizator:
MUSEUM DZIEŃ SĄDECKI
Stowarzyszenie Miłośników Kultury
MAŁOPOLSKA

Partnerzy:
TVP 3
kraków
TVP 1 info
dts
miastoNS
eska2

więcej na muzeum.sacz.pl
Sąddecki Park Etnograficzny
Nowy Sącz, ul. B. Winiarskiego 83 b

Fundusze Europejskie dla Małopolski | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | MAŁOPOLSKA



Dzienny Dom Opieki na terenie gminy Piwniczna-Zdrój

Projekt "Wsparcie osób niesamodzielnych na terenie Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój" skierowany jest do:

- mieszkańców gminy Piwniczna-Zdrój,
- osób wymagających wsparcia w codziennym funkcjonowaniu,
- opiekunów nieformalnych osób wymagających wsparcia w codziennym funkcjonowaniu.

W ramach projektu oferujemy:

Dla osób wymagających wsparcia codziennym funkcjonowaniu:

- usługi terapeutyczne: arteterapia, muzykoterapia i inne wg. zapotrzebowania,
- usługi opiekuńczo-plegacyjne,
- zajęcia aktywizujące,
- zajęcia ruchowe,
- zajęcia kulturalne - wyjścia na wydarzenia kulturalne
- wyżywienie w trakcie przebywania w DDP.

Dla opiekunów nieformalnych:

- poradnictwo psychologiczno-prawne,
- konsultacje lekarskie o charakterze diagnostyczno-profilaktycznym np. psychiatra, neurolog, geriatra,
- usługi opiekuńcze/asystenckie w miejscu zamieszkania.

Dokumenty rekrutacyjne dostępne są:

- na stronie projektu www.f-rr.org,
- w Dziennym Domu Pomocy (Zubrzyk 90),
- w biurze projektu,
- u Partnera - w OPS w Piwnicznej-Zdroju.

Udział w projekcie jest bezpłatny!

Kontakt: tel. 735 206 979
biuro@f-rr.org
Biuro projektu: ul. 1 Brygady 6,
33-300 Nowy Sącz



Z życia Kościoła

- Już po raz kolejny sierpień przeżywano pod znakiem abstynencji. Wiernych zachęcano do powstrzymywania się od alkoholu, pracy nad sobą i modlitwy w intencji osób zniewolonych nałogami.
- 6 VIII obchodzono święto Przemienia Pańskiego, na „Sąddeckiej górze Tabor” – w bazylice św. Małgorzaty w Nowym Sączu trwały uroczystości odpustowe.
- 15 VIII to święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, nazywane także świętem Matki Boskiej Zielnej. W tym dniu w kościołach błogosławiono kwiaty, zioła i płody ziemi.
- 43. Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę pod hasłem „Pielgrzymi nadziei” trwała w dn. 17-25 VIII. Wędrówka w stronę Tronu Jasnogórskiej Pani – Królowej Polski zgromadziła ponad 7 tys. pątników z terenu diecezji tarnowskiej i nie tylko. W grupie 23 św. Jana Kantego „Dolina Popradu” liczącej ponad 400 osób pielgrzymowali wierni z dekanatów Stary Sącz, Piwniczna i Krynica. Każdego dnia pątnicy uczestniczyli we Mszy Świętej, spędzali czas na modlitwie, ale także na radosnym budowaniu wspólnoty. Powierzali Bogu i Maryi intencje indywidualne, ale także zawierali sprawy rodzin, misji, całego Kościoła i Ojczyzny.
- Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej obchodzono 26 VIII.

Parafia pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Piwnicznej-Zdroju

- 3 VIII na Placu religijno-turystycznym św. Jana Pawła II odbył się „Piknik Wdzięczności” Stowarzyszenia na Rzecz Osób Przewlekłe Chorych i Dzieci Niepełnosprawnych „Nasz Dom”.

- Sierpień to także czas kolejnych wydarzeń w ramach „XV Piwniczańskiego lata dla ducha”. 10 VIII to niedziela dobroci i nadziei połączona ze świadectwem braci ze Wspólnoty „Cenacolo” podczas każdej Mszy świętej oraz Eucharystia na Buczniku w Górskiej Kaplicy Narodu Polskiego i Boża zaduma o Ojczyźnie. 17 VIII w kokuszczańskej kaplicy odbył się poetycko-muzyczny wieczór „Do Boga i serca przez anioły”, a 24 VIII – Najświętsza Ofiara z orędziem nadziei w Kaplicy Ludzi Gór św. Antoniego na Piwowarówce. 31 VIII miała natomiast miejsce Msza święta połączona z poświęceniem odnowionego Krzyża i „Zakątka Odkupienia” na Bystrej Górze.
- 19 VIII piwniczańscy seniorzy pielgrzymowali do sanktuarium Maryjnego w Tuchowie, odwiedzili także pobliskie Ciężkowice.
- 13 IX w katedrze w Charkowie odbędą się święcenia kapłańskie dk. Remigiusza Kika, piwniczańskiego rodaka. Msza święta prymicyjna w kościele pw. Narodzenia NMP w Piwnicznej-Zdroju została zaplanowana na 21 IX.

Parafia pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Piwnicznej-Kosarzyskach

- 10 VIII posługę proboszcza w tutejszej parafii objął ks. Mirosław Rabijas.

Parafia pw. Trójcy Przenajświętszej w Głębokiem

- 15 VIII parafianie pielgrzymowali do Przeczyca na stulecie koronacji tamtejszej cudownej figury Matki Bożej.

Parafia pw. św. Michała Archanioła w Wierchomli

- 13 VIII odbyło się kolejne nabożeństwo fatimskie.

Zebrała: K. Jarzębak



fol. K. Jarzębak

PIKNIK Z OKAZJI 455-LECIA LOKACJI WSI KOKUSZKA – 2.08.2025

arch. MGOK



NADPOPRAZDKIE JADŁO – 10.08.2025

arch. MGOK



FESTIWAL PIEROGA ŁOMNICOŃSKIEGO – 15-16.08.2025

arch. MGOK



„RĘKAWICE FURMAŃSKIE. Z DZIADKOWEJ IZBY NA WSPÓŁCZESNE SALONY” – WARSZTATY TKACKIE

arch. TMP



KUCHNIA TAKA JAK ŻYCIE

– projekt Mistrz-Uczeń Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi

Jednym z najważniejszych elementów niematerialnego dziedzictwa są tradycje kulinarne i związane z nimi praktyki. Będąc niemal niezauważalnym elementem kultury, stosowanym na ogół pozarefleksyjnie w praktyce życia codziennego, pożywienie jest jednym ze wskaźników zasięgu danej grupy regionalnej. Wielokrotnie zwracano już uwagę na ścisłe związki rodzaju pożywienia, sposobów jego doboru i przygotowania, systemu komponowania i podawania posiłków, reguł zachowania się przy stole z konkretnym układem kulturowym i społecznym oraz hierarchią i podziałami ustanawianymi między ludźmi. Zagadnienia te są nie tylko przedmiotem nauki, ale również popularnych programów kulinarnych jak np. „Makłowicz w podróży”, gdzie prezentacji kuchni towarzyszy ukazywanie szerokiego kontekstu historycznego, regionalnego i społecznego. Wszystkie

wspomniane elementy tradycji kulinarnych stanowiły istotny kod danej społeczności wiejskiej. Kod ten został jednak zniekształcony, czego odzwierciedleniem są tzw. „wiejskie stoły” na weselach, czy „karty regionalne” w karczmach i restauracjach, tak naprawdę w znikomym stopniu odzwierciedlające wiejskie pożywienie.

Dzięki środkom z Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi w ramach programu Mistrz-Uczeń realizowany jest projekt „Kuchnia taka jak życie”, w ramach którego Maria Korczyńska – mistrzyni, przekazuje wiedzę Teresie Ortyl – uczniowi. Projekt odnosi się do tradycyjnego XIX-wiecznego pożywienia mieszkańców wsi, które w naszym regionie trwało jeszcze do lat 70 XX w. W przeszłości tradycje kulinarne kształtowane były głównie przez warunki środowiska naturalnego, żyło się

tylko z tego, co się w na niewielkim zagonie urodziło i co się wyhodowało. Życie tu było surowe, a jak wspominali najstarsi: *u biednego to było tak wszystko ostrożnie, młodzi czy dzieci, to plasteczek zjedli, paluszki oblizali, bo było dobre. Do miasta jeździło się tylko po sól, cukier i naftę.* Omawianego regionu dotyczy ostatni film dokumentalny Władysława Ślesickiego „Chyłę pola” (1970), gdzie jeden z mieszkańców mówi: *tu kamień, cienko ziemi, to nie tak jak na dole. Ha na dole ziemi tak jest, to tak nie wysknie. A no nima tu dobra nie, jak się to te ziemnioki nam nie urodzą to nie mamy czym się pochować, nie mamy co jeść. Tak, tak drapa, kamieniska no i coś (...). Się tak woło, że tu nagazduje, kto tu nagazduje?”*

Mistrzynie wraz z przekazywaniem praktycznych umiejętności kulinarnych, omawia ich kontekst kulturowy. Jest to nie tylko przepis, składniki, metody obróbki produktów, sposób wykonania, ale również sposób pozyskiwania składników, ich uprawy, źródła zakupu, przechowywanie, podawanie, przypisywane właściwości, znaczenie obrzędowe, symbolikę potraw i składników, przyprawy, wyposażenie kuchni, nazewnictwo gwarowe.

W ramach zadania przygotowywane są potrawy, które były takie jak życie w naszych stronach – proste, oparte na tym, co dała natura i zakorzenione w tradycji wspólnoty wiejskiej. Skrywane pod maską codzienności i zwykłości, były niezwykle dobrym narzędziem wyznaczania i wskazywania na różnice i granice między ludźmi na obszarze wielokulturowej Sądecczyny. Nawet na tak niewielkim terenie jak Sądecczyna, istniały tradycje kulinarne dotyczące się danej wsi, czego doskonałym przykładem jest Łomnica Zdrój i pierogi łomnicańskie.

Teresa Ortyl

Wyniki konkursu
Uzdrowisko
*Piwniczna-Zdrój
w kwiatkach i zieleni*

Kategoria- ogrody przydomowe

I MIEJSCE Joanna i Janusz Dziubińscy (ul. Łomnickie)
II MIEJSCE Wioletta Żywczak (Łomnica-Zdrój)
III MIEJSCE Maria Winiarska (ul. Nadbrzeżna)
Zofia Łomnicka (ul. Zdrojowa)

Wyróżnienia Małgorzata Żywczak (Łomnica-Zdrój)
Marzena Kulig (Kokuska)

**Kategoria - tereny zielone przy budynkach
użyteczności publicznej**

I MIEJSCE Stowarzyszenie "Nasz Dom" (Kosarzyska)
II MIEJSCE Szkoła Podstawowa (Łomnica-Zdrój)

Dziękujemy wszystkim którzy zgłosili się do tegorocznej edycji konkursu. Laureaci zostaną powiadomieni o terminie wręczenia nagród.

 **Urząd Miejski
w Piwnicznej-Zdroju**

Stefania Siatkowska i jej przebogaty świat

Proszę by Dzieci i Wnuki moje to przeczytały – takim zapiskiem hrabia Adam Stadnicki opatrzył „Wyjątki z kart pamiętnika Stefanii Siatkowskiej”. Jest to tylko kilkadziesiąt stron z setek zapisanych w ciągu całego życia przez Siatkowską. Część tej spuścizny znajduje się w Muzeum w Starym Sączu, Muzeum Ziemi Sądeckiej, Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, innych należy szukać w „Przewodniku Katolickim”, „Tygodniku Ilustrowanym”, „Tygodniku Podhalańskim”, „Płomyczku”. W tym wydaniu „Znad Popradu” drukujemy pierwszy fragment noweli „Ćmielka” nagrodzonej w konkursie redakcji Naokoło Świata w 1926 roku i drukowanej przez kilka numerów „Tygodnika Ilustrowanego”. Utwór opowiada o losach tytułowej bohaterki – Ćmielki, która zamieszkała na Zadnich Górach w zbudowanej przez siebie chacie.

Kim była Stefania Siatkowska? Urodziła się w 1895 w Fałkowicach, miejscowości położonej niedaleko Wieliczki. Jej Rodzice, związani z pracą na roli, zatrudnieni byli wówczas w majątku należącym do hrabiego Lanckorońskiego. Kilkakrotnie przeprowadzali się m.in. do Limanowej, a później „nad szumiące fale Popradu, gdzie wydzierżawiali większe gospodarstwo rolne” – jak zapisał Bronisław Gancarczyk. W dalszej części wspomnień zatytułowanych „Na szlaku tęczy” (Archiwum Muzeum Ziemi Sądeckiej, teczka Stefania Siatkowska) Gancarczyk pisze: *nowy krajobraz, z górami i lasem, przytykającym do samego domu, życie przyrody tak bogatej i bujnej w tych stronach, cały świat legend i bajek, język, zwyczaje i obyczaje, przykuły uwagę dziewczynki. Lata tu spędzone wryły na jej późniejszym życiu niezatarte piętno i dały jej natchnienie do twórczości, związanej ściśle z obrazem i folklorem okolicy (...). Tu w opowieściach żyła stara przeszłość często smutna i żalonna, ożywały martwe głosy, zwierzęta mówiły a ptaszki śpiewały poematy o tym, co wiedzą i czują, a czego my nie rozumiemy. (...) Świat boginek, dziwożon, wilkołaków, duszków, upiórów, topielców jest w górach bodaj czy nie bogatszy od całej mitologii greckiej. Z świata tego los wyrwał jednak Siatkowskich – utraciliśmy całe swoje mienie i pozostali bez grosza w kieszeni, bez dachu nad głową, bez żadnego sposobu do życia. (...) Na jakiś czas przysiedliśmy w Rytrze, gdzie przez kilka miesięcy prowadziliśmy sklepik z wędliną. Nie dawał on żadnego dochodu, gdyż Rytró wówczas posiadało zaledwie kilka domów, a górale, którzy przybywali z gór – brali zwykle po kawałku kielbasy na kredyt, którego (wstyd powiedzieć) zwykle nie soplali. Szlachetny Ksiądz Jakub Żabeczki, proboszcz nawojowski, nie mogąc znieść dramatu mojego Ojca, który za szlachetne swoje postępowanie, został haniebnie oszukany i na wszystkie strony starał się dla Ojca o posadę. Wreszcie wyrobił ją u pana Hr. w Nawojowej* (Wspomnienia Stefanii Siatkowskiej z lat 1912–1914 dotyczące rodziny Stadnickich, archiwum ZNiO, sygn. 15582/II). Stefania Siatkowska w latach 1912–1918 pracowała u Stadnickich – w charakterze pokojówki i opiekunki do dzieci. W latach 1919–1932 przebywała w Rypinie k. Bydgoszczy zatrudniona na stanowisku maszynistki w Starostwie Powiatowym. W roku 1932 osiadła

w Starym Sączu, gdzie mieszkała do końca życia, prowadząc bogatą działalność społeczno-kulturową. Zmarła 4 czerwca 1976 r. Jak wspomina Ks. Jan Maziarz: *na pogrzebie było kilku księży i spora liczba starszych starosądeckan. Nie znalazł się ktoś ze świeckich, by podziękować jej za pracę społeczną, bo przecież były to stalinowskie czasy, a pani Siatkowska żyła duchem głęboko religijnym.*

Twórczość i zapiski Stefanii Siatkowskiej przypominają nam, że prawdziwe bogactwo może kryć się w codzienności – w uważnym spojrzeniu na ludzi, przyrodę i tradycję. Choć żyła skromnie i bez rozgłosu, pozostawiła po sobie dziedzictwo, które warto odkrywać na nowo jako świadectwo minionego świata i niezwyklej wrażliwości.

Teresa Ortyl

„Ćmielka”

Babina była niska, krępa, z twarzą zrobioną od siekiery. Cały wyraz tej twarzy streszczał się w oczach czarnych, sprytnych, ciągle rozbieganych i niespokojnych.

Ubrana z góralska, w łachy stare wypelzłe, na nogach nosiła kierzce łatane kilka razy, które zatraciły zupełnie formę i wyglądały jak skaruchy zmurszałego drzewa. Mimo jej skrajnego ubóstwa i mizernej w świecie pozycji, nie było w niej ni krzty nieśmiałości, ni w zachowaniu, ni w mowie. Mowa ta jej prostacka, często trywialna, miała jednak swój urok i słuchano jej z zajęciem.

Gdy weszła po raz pierwszy do obcego domu, stała chwilę, sękatemi palcami wypychając pod chuścinę kosmyki czarnych włosów wichrem zmierzwionych. Potem nagle łamanym ruchem chyliła się do ziemi, mówiąc: „Jak sie mi tu mocie moi mili?” Poczem siadała i zadawała dalsze pytania: „Jak sie mi tu mocie, cyście mi tu zdrowi, cy wam sie zywinia dobrze chowo?” Kiedy była głodna, po przywitaniu waliła wprost: „Moze ta mocie końdek do zarcio to mi je dejcie, bo em barz głodno...”

Dawano jej chętnie, tem więcej, że nigdy nie prosiła o odzież lub pieniądze, a także nie słyszano, aby kiedykolwiek co ukradła. Gdy w chacie nie zastała nikogo, pootwierala wszystkie drzwi, zajrzała do każdego kąta, a nie znalazłszy żywej duszy, skrupulatnie zamykała z powrotem i szła dalej.

Chodziła po wsiach najczęściej na przednówku, kiedy roboty wiosenne były ukończone. Sakiew przy sobie nie miała żadnych. Jeśli zdarzyło się jej dostać robotę, zostawała i pracowała rzetelnie, nie żądając innej zapłaty prócz wikt.

Mieszkała niedaleko Janosikowych Skał na Zadnich Górach, które są najwyższymi szczytami grzebienia gór, poczynających się w Dolinie Popradu pod Piwniczną.

Na niziny do wsi nie zeszlaby za żadne skarby świata. „Bo kędys to wośnie tak szumnie i pięknie je, jako na Zadnif Góraf? Wkole siebie lasy mos wielgachne i stare, kej cojros natrafis na jedlę, wosnom mocom obalonom. Zodynky ta dróg ani gościeńców nima a ino pyrcie, nozkami jagniąt udeptane. Ptoski seliniejakie tak ci śpiywajom, co jus ani do ludzi godać nie musis, a ino suchać i suchać...”



Zimom, to ta Zadnie Góry ciche som i spokojne, telojacy co powicherduje.

Dopiy rz kiej gazdy z dołu powyganiajom owce i bydło na kosar, a pastuchów i pastyrecek ś nimi przyśłom, a toci zacnom rozwodzić i grać na rozmaityf instru-

mentaf, to ci wej je tak wesolo, cobyś i za zodne bogactwa nie poset tustela. A wej te piekne łaki, co na nif rozlicne ziela i kwiaty rosnom! Kej nojdzie obolją, co je je ziele nobardzi na rany przydatne? Abo i drobniuskę nietotę, kiej trza na Gromnicną świyć do kościoła piyknie przystroić? A on nosięroł co go dzieucgt w stanniki zasywajom...? Rosnom ka na nizinaf one woniejące storczyki bieluskie i różowe?

Szyćko jacy tam, bo je je tam Panu Bogu z nieba noblizey, to se ta wycie kiej mo cas, na one hole przychodzie i one rozlicne ziela i kwiaty pielęguje.

A tys kiej sie ckleu za ludźmi cni, to se wej moze zlecieć do wsi i zasie tam ś nimi porajcować. A kiej seie fce cosi pieknego użreć, to ci wystarcy na wysoki gronik koloe Janosikowyk Skoli wylyż i wej z tamtela użrys cołki Nowy Sądec, ino ze je jej taki malučki, jak coby fto z drzewa kozikiem wystrugol."

*

Pochodziła z Krępaku, góry położonej w drodze do Lubowli. Rodziców swoich nie znała. Jak tylko zapamiętała, chowała sie u gazdów, którzy traktowali ją na równi ze swemi dziećmi, dokąd bya mała. Gdy podrosła, powiedzieli jej, że ich nie jest, a czyja oni też nie wiedzą. Przyszła do lat, ba, lata do niej, to musi odrobić co zjadła i zostanie u nich jako sługa.

Odtąd dola jej stała się ciężką, mimo że w życiu niewiele się zmieniło.

Gorzej jednak było, gdy starzy gazdowie pomarli i musiała się tulać po służbach. Mijały lata, - dziesiątki lat, młodość dziewczyny dawno przekwitła a smutnej doli nic nie zmieniło.

Aż raz, napotkał dziewczynę w polu dziad wędrowny. Widząc mordującą się z założeniem brzemia na „herbiet”, pomógł jej, a potem zagadał przyjacielsko. Szli razem do wsi i gadał, jakby się znali od wieku.

Dziad był krzepki, wymowny, to też nim doszli do chaty, zapytał, czyby tak z nim nie poszła w świat...

„A jakoz?”

„No tak – mało to takich żonatych łazi po świecie?”

Naobiecował przytem, że sobie uzbierają dużo pieniędzy, że kiedyś swoją chatynę postawią – będą żyli jak prawdziwi ludzie. Dziewczynie myśl o swej chacie uśmiechała się, bo była czupurna i żadna wolności. Dość zresztą naulegała cudzej woli...

Jesień była zasobna, pogodna, wkoło odbywały się weseliska, jechały wozy strojne w smrekowe gałęzie... Czemużby i biednej sierocie różczki nie uwili?

W kościele, gdzie całe życie przyglądała się cudzemu szczęściu, zaświtało i dla niej – jesienne rwące się i niestałe jak nitki babiego lata.

Potem poszli.

Chodzili po odpustach – od wsi do wsi – od miasta do miasta. Najedli się doli żebraczej do syta.

Aż przyszli do Łomnickich, z dwojgiem małych do upiorów podobnych dzieci. Zima była okropna, ludziom nie sposób było wygnać ich z ciepłej chaty – i zostawili. Dziad jednak za parę dni zmarł, a Ćmielka z dziećmi wprosiła się na komorę. Zaraz jednak wzięła się do pracy, pomagała ludziom w czym mogła, a wieczorami przędła kądziel u Łomnickich, gdzie pół osiedla schodziło się na prządki. Że zaś zeszyła kawał świata, a pytana opowiada chętnie, zyskała sobie sympatję żadnych baśni i opowiadań górali.

W te to zimowe wieczory Ćmielka napytała się do jednego gazdy na juhaskę.

Kiedy z wiosną wygnała owce na Zadnie Góry, przemówiły one do niej tak silnie swym urokiem, że postanowiła osiedlić się tu na stałe.

Za niewielkie pieniądze, wysupłane ze starych szmat noszonych w zanadrzu, nabyła od gazdy kawałek ziemi i postanowiła zbudować chatynkę.

Nad źródłem, skąd mały potoczek wypływa, skopała w uboczu ziemię tyle co dwa sążnie objąćby mogły i zaczęła znosić kamienie.

Latami trwała ta praca. Kamienie zносиła od Janosikowych Skał w księżycowe noce, kiedy inni po znojnym dniu zażywali wywczasu. A kiedy w uboczu było już sporo materiału budowlanego, Ćmielka zabrała się do stawiania chaty.

Odradzano jej, że lada wiatr halny zmiecie jej chatę jak wiązkę siana, że w zimie śnieg zawali i ani śladu nie będzie.

Radzono zamieszkać w komorze, w ciepłej piekarni – nie chciała.

„On dziadzisko wszeydy ji gwarzuł, coby se chatynkę wystawili, wszeydy grosik do grosika ciuloł, coby zaś beło za co gront nabyć, a ona miała by do śmierci po cudzyf kątaf sie tulać!”

„Nie bedzie to!...”

Zebrała się w sobie i pracowała dniem i nocą. Ile ją ta chata kosztowała trudu, jak sobie radziła w tej mozolnej pracy, wiedziała ona sama i ten ciemny bór, który nocami oddawał echa jej stukania.

Po kilku tygodniach stanęło w oboczy coś w rodzaju chlewika. Nie dłuższa czterech metrów, dwa szeroka, wysoka tak, że dwunastoletnie dziecko głową strzechy sięgało, stała chata Ćmielki...

O wy przepiękne pałace i domy bogaczów! Wy wszelkie wymysły architektury. Czemu byłyście wobec jej nędzej lepianki?

Czem dla niej mury zamczyska w Lubowli? Czemu dla niej gościnne progi chat gazdowskich? Ona ma swoją chatę, swój kąt, gdzie może rządzić się własną wolą.

Ćmielka chatynkę przegrodziła ścianką. W jednej części umieściła kożę, w drugiej zamieszkała z dziećmi.

Całe umeblowanie jej izdebki stanowił tapczan mchem i liśćmi zasłany, sąsieczonek zbity z gontów i nalepa w kącie, z żelaznym kociołkiem o trzech nogach.

Nad nalepą wisiał łyżnik z trzema drewnianymi łyżkami, a na sąsieczoneku stała stępa do tłuczenia pęcaku i soli.

Pieca ni komina nie było. Dym wałęsał się pod powałą, poczem wychodził otworem na strych, a stamtąd wszelkimi szparami nazewnątrz.

Wprędce też chata Ćmielki została zadymiona na czarne czeluście, a Ćmielka dymem trąciła z daleka.

(D. c. n.)

Zachowano pisownię oryginalną.

Dynia – zdrowie, historia i tradycja w kuchni polskiej



Dynia, traktowana dziś jako symbol jesieni oraz kuchenna inspiracja tego okresu w Polsce ma długą historię, sięgającą XVI wieku. Początkowo była uznawana za ubogie w właściwości zdrowotne warzywo, jednak z biegiem czasu zdobyła uznanie w wielu warstwach społecznych. Ceniona za wszechstronność oraz wartości odżywcze stała się jednym z ulubionych warzyw w nowoczesnej kuchni.

Historia dyni w Polsce

Dynia w Polsce pojawiła się w XVI wieku i była uznawana za warzywo kuchni ubogich. Już wówczas ceniono jej korzystny wpływ na zdrowie. Marcin z Urzędowa, botanik i zielarz z XVI wieku zalecał dynie jako remedium na rozmaite problemy żołądkowe. Z kolei Szymon Syreński zalecał na gorączkę ciepłą zupę dyniową z dodatkiem mleka, szafranu, cynamonu, cukru, pieprzu oraz rodzynek.

Właściwości zdrowotne dyni

Dynia jest jednym z najlepszych źródeł witaminy A, C, E oraz witamin z grupy B, a także w pełni doskonałe źródło minerałów takich jak potas, magnez, cynk, żelazo, fosfor. Poprzez swoje bogactwo w błonnik pokarmowy wpływa korzystnie na regulację procesów trawiennych oraz poziomu cukru we krwi. Zawarty w dyni Beta-karoten, jeden z silniejszych antyoksydantów, działa wspierająco na zdrowie oczu i skóry. Dynia zalicza się również do warzyw o niskiej kaloryczności, przez co jest idealnym składnikiem do wzbogacenia diety odchudzającej.

Dynia w kuchni polskiej

Dynia znalazła wiele zastosowań w kuchni polskiej. Z miększu możemy przygotować zupę, placki, racuchy, dżemy, a także ciasta. Powszechnie stosuje się ją w marynatkach, zapiekankach czy farszach. W Małopolsce dynia stanowiła składnik farszów do pierogów, zwłaszcza w połączeniu z grzybami i kapustą. Tradycyjne przepisy często łączą dynie z innymi lokalnymi składnikami, tworząc unikalne smaki charakterystyczne dla naszego regionu.

Współczesną wariacją wykorzystania dyni w kuchni mogą być kluski dyniowe w sosie borowikowym.

Składniki:

Na kluski:

- 1 średnia dynia Hokkaido (potrzebne będzie ok. 200 g puree dyniowego)
- 200 g mąki pszennej typ 450
- ½ łyżeczki soli
- 2 średnie jajka

Na sos borowikowy:

- 500 g świeżych borowików
- 60 g masła
- 1 mała cebula
- 2 ząbki czosnku
- 200 ml śmietanki 30%
- Sól i pieprz do smaku
- Natka pietruszki do dekoracji

Wykonanie:

Kluski dyniowe:

1. Dynię przekroić, usunąć nasiona i upiec w piekarniku nagrzanym do 180°C przez około 30 minut, aż miąższ będzie miękki.
2. Jeszcze ciepłą dynię zmiksować na gładkie puree i odstawić do całkowitego wystudzenia.
3. W misce wymieszać 200 g puree dyniowego z mąką, solą i jajkami, aż powstanie jednolite ciasto.
4. Z ciasta formować kluski (np. łyżką lub ręką) i gotować w osolonym wrzątku, aż wypłyną na powierzchnię. Wyjąć i odsączyć.

Sos borowikowy:

1. Borowiki oczyścić i pokroić w kostkę.
2. Cebulę obrać i drobno posiekać.
3. Na patelni rozgrzać masło, podsmażyć cebulę i grzyby, aż będą miękkie i lekko złociste.
4. Dodać śmietankę, doprawić solą, pieprzem i przeciśniętym przez praskę czosnkiem. Całość dusić na małym ogniu, aż sos zgęstnieje i nabierze kremowej konsystencji.

Podanie:

Ugotowane kluski podawać polane gorącym sosem borowikowym i posypane świeżą natką pietruszki. To danie doskonale sprawdzi się jako jesienny obiad lub elegancka propozycja na świąteczny stół.

Emilia Ortyl,
studentka dietetyki

Pielgrzymi nadziei

W dniach 17-25 sierpnia odbyła się już po raz 43. Pieszka Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę. Ponad 7000 pątników w 26 grupach przebyło drogę przeszło 200 km, aby w Częstochowie przedstawić Matce Bożej swoje intencje, prośby i podziękowania. Z naszych terenów, doliny Popradu, wyruszyła grupa nr 23 św. Jana Kantego. Była to jedna z najliczniejszych grup – wędrowało w niej ponad 400 pielgrzymów, w tym bardzo dużo dzieci. Również i ja postanowiłem po raz pierwszy wybrać się na pielgrzymkę i samemu doświadczyć trudów wędrowania.

Grupy pielgrzymkowe dzielą się na dwie części A i B. Dzięki temu organizacja i logistyka całego wydarzenia jest łatwiejsza do zaplanowania. Trasy obu części nieco się różnią ze względu na dostępność do miejsc noclegowych. Każdego dnia grupy z danej części spotykają się w jednym miejscu na wspólnej Mszy świętej. Dopiero pod koniec pielgrzymki wszystkie grupy schodzą się w Trzebniewie przed Częstochową, aby wspólnie wejść na Jasną Górę. O posiłek na pielgrzymce nie trzeba się martwić, ponieważ każdy pielgrzym ma codziennie zapewnioną ciepłą herbatę i świeży chleb. Wystarczy więc mieć ze sobą konserwy i można sobie przyrządzić kanapki. Ponadto, wraz z pielgrzymką jeżdżą samochody, w których można kupić ciepłe jedzenie, np. zapiekanki, frytki, a nawet dania obiadowe. W pierwszych dniach o pielgrzymów dbają również lokalne Koła Gospodyń Wiejskich i inne wspólnoty z miejscowości, w których odbywają się postoje. Jeżeli chodzi o noclegi, to część pątników jest przyjmowana przez mieszkańców do swoich domów. Mnie samemu również kilkakrotnie było dane doświadczyć gościnności gospodarzy, którzy nie tylko zaoferowali dach na głowę i łazienkę, ale i również ciepły posiłek. Są tacy pielgrzymi, którzy nocują w tych samych domach od



ponad dwudziestu, a nawet więcej lat. Wieczorne rozmowy z gospodarzami są jedną z wielu rzeczy, które miło wspominać. Jednak nie wszyscy mają możliwość nocować u mieszkańców, dlatego śpią albo w namiotach, albo w budynkach użyteczności publicznej tj. szkołach, remizach.

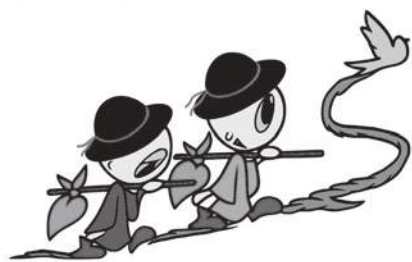
Typowy dzień na pielgrzymce zaczyna się około godziny 5.00 – 6.00, w zależności ile kilometrów grupa ma do przejścia danego dnia. Po zapakowaniu bagaży na duży samochód – „bagażówkę” – formowana jest kolumna, na przodzie której znajduje się znak z numerem grupy oraz flagi, zaś z boku od strony jezdni jest rozstawione nagłośnienie – trzy tuby. O bezpieczeństwo pielgrzymów dbają porządkowi, którzy kierują ruchem i umożliwiają sprawne przemieszczanie się grupy. W taki sposób pątnicy modlą się i śpiewając, przemieszczają się przez wsie i miasteczka dając świadectwo swojej wiary.

Można by postawić pytanie, po co w ogóle wybierać się na pielgrzymkę? Powodów jest tyle, ile osób w niej uczestniczących. Można się o tym przekonać, słuchając nowenny, w czasie której czytane są prośby do Matki Bożej np. o uzdrowienie z choroby, o dobrego męża / dobrą żonę, o poczęcie dziecka, o dobrą pracę, za bliskie osoby uwikłane w różne nałogi itd. Pielgrzymi wędrują również, aby podziękować za łaski uproszone w ubiegłym roku.

Bardzo zachęcam każdego, aby wybrał się na Pieszka Pielgrzymkę Tarnowską. Te 9 dni wędrowania są takimi rekolekcjami w drodze, podczas których jest czas na modlitwę, wyciszenie i przemyślenie swoich spraw i problemów. Jednak nie brak również okazji do tego, aby się pośmiać, pobawić i poznać nowych ludzi, którzy wyznają podobne jak my wartości. Kolejna okazja już za rok, więc może zamiast wylegiwać się gdzieś w ciepłych krajach, to zaplanujmy nasz przyszłoroczny urlop tak, żeby wziąć udział w następnej pielgrzymce. Powodów do tego, aby wyruszyć na pielgrzymi szlak raczej nikomu nie brakuje.

Z góralskim pozdrowieniem
Chodok z gór

43. PPT 2025
PIELGRZYM NADZIEI



GRUPA 23 – ŚW. JAN KANTY
“DOLINA POPRADU”

Refleksje powakacyjne

Gdyby ktoś nie wiedział, to właśnie kończą się wakacje, kończy się lato... Choć lata jeszcze miesiąc zgodnie z kalendarzem, nowy rok szkolny już tuż za progiem. Większość rozmów kręci się wokół szkoły i nauki dzieci.

- Znowu trzeba wstawać wcześniej i znowu się człowiek nie wyśpi...

- Lepiej, żeby wakacje trwały od września do czerwca, a rok szkolny był w lecie.

- Ale by było fajowo!

Pomysłów na jeszcze jedną, „uczniowską” tym razem, reformę oświaty padło sporo, a wszystkie miały na względzie „dobro ucznia”, tzn. chroniły go przed wszelkimi obowiązkami i jakimkolwiek wysiłkiem umysłowym. Trzy, cztery dekady temu uczniowie pod koniec wakacji wzdychali do nowego roku szkolnego, do początku września. Powrót do szkoły zwalniał ich (w większości) od ciężkiej pracy w domu, w większych czy mniejszych gospodarstwach, bo przecież dzieci miały obowiązek dzielić z rodzicami trudy pracy w gospodarstwie i na polu. Dziś ten „człowiek, co się nie wyśpi”, nie wyśpi się, nie z powodu nadmiaru pracy fizycznej czy godzin spędzonych nad książką. Odizolowany od domowników czterema ścianami swojego pokoju noc przesiedział niemal do świtu przy grze komputerowej lub buszując w Internecie.



arch. K. Jarzębak

Tak, czy inaczej, wszyscy uczniowie zasiądą w ławkach wszystkich szkół Miasta i Gminy, będą z nimi pracować nauczyciele i wychowawcy zatrudnieni na etatach, specjaliści od wszystkich przedmiotów nauczania. No, niezupełnie od wszystkich, wszak wielka zmiana nauczania, którą szczyli się ministerstwo, to m.in. nowy przedmiot, kontrowersyjny w pewnej części i już wywołujący wiele sporów.

Nauczyciele też mają swoje oczekiwania. Oby było normalnie, by w spokoju można było realizować program nauczania i wychowania, i główny wymiar czasu pracy mógł służyć uczniom, a nie narastającej papierkomanii i biurokracji... No i jeszcze podwyżki uposażenia, które miały być wysokie, a były..., które jeszcze mają być, a...?

Koniec lata zapowiadają już odlatujące niektóre ptaki, przedwcześnie opadające liście i żółknące drzewa, jeszcze nie żółte, ale już pozbawione pełnej zieleni. Pierwszy września, rocznica wybuchu II wojny światowej, upalny i suchy, tak, jak tamten tragiczny wrzesień.

A czołgi w bagnach wyschniętych nie grzęzły szli Niemcy...

napisał w wierszu W. Broniewski. Taka rocznica, osiemdziesiąta szósta, w kontekście toczących się straszliwych walk nie tylko tuż za naszą granicą, mocniej uświadomi, czym jest wojna i kogo najbardziej dotyka to straszliwe zło.

Kiedys ktoś rzucił w dyskusji pytanie, po co obchodzimy taką rocznicę, przecież to nie powód do radości. Nie dla radości, ale pamięci i na cześć tych, co traconej wolności bronili do ostatniej kropli krwi – oddawali za nią życie. Nie brakło wśród nich piwniczian. Kto nie pamięta, niech czasem stanie pod tablicą upamiętniającą ich imiona /przed magistratem/ i przeczyta. A jeśli znajdzie tam nazwisko swojego przodka, niech się zastanowi, co o nim wie, czy zna jego losy?

Narody, które tracą pamięć, tracą życie. Nasz naród istnieje więcej niż tysiąc lat. Przetrwał wszystkie burze dziejowe – upadał i powstawał, by wkraczać w nowy czas, by żyć. W najcięższych chwilach ratowała go zbiorowa pamięć dziejów, tego, kim byli, co przeżyli i co tworzyli nasi przodkowie. Naród, który nie tracił pamięci.

Każdy z nas jest maleńką częścią narodu.

M. L.



Urzędowy przegląd informacji

Turniej Brydża Sportowego – znamy wyniki!

W sali Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Piwnicznej-Zdroju odbył się Turniej Brydża Sportowego pod moim patronatem.

Dziękuję wszystkim uczestnikom za obecność i sportową atmosferę – a zwycięzcom serdecznie gratuluję!

- 1. miejsce – Jarosław Kowalik & Edward Stawiarski
- 2. miejsce – Janusz Szyszkowski & Jacek Kalinowski
- 3. miejsce – Halina Samborek & Wacław Mizera

Pełne wyniki turnieju dostępne są tutaj: <https://mzbs.pl/wyniki/alf-nowy-sacz>

Zawodnicy przyjechali m. in.: z Krakowa, Tarnowa, Bochni, Rzeszowa, Mielca, Wieliczki, Dębicy, Kielc, Katowic, Gorlic, Biecza, Warszawy, Krynicy i Nowego Sącza – dziękujemy za tak liczny udział!

Głównym organizatorem turnieju był Pan Adam Waśko – serdecznie dziękujemy za sprawną organizację, zaangażowanie i wielkie serce włożone w przygotowanie tego wydarzenia!

Panie Starosto, serdecznie dziękujemy!

W październiku 2024 roku zwróciłem się z prośbą o zabezpieczenie środków w budżecie Powiatu Nowosądeckiego na rok 2025 na kontynuację zadania związanego z przebudową i remontem drogi powiatowej nr 1520K (ul. Szczawnicka) – na odcinku od km 4+850,00 do km 5+200,00.

Z ogromną satysfakcją informuję, że prace na tym odcinku już trwają, co jest bardzo dobrą wiadomością dla mieszkańców, którzy od dawna czekali na poprawę stanu tej drogi.

Równolegle prowadzone są także prace remontowe na wcześniejszych odcinkach, obejmujące uzupełnianie ubytków oraz bieżącą konserwację drogi, co znacząco poprawia bezpieczeństwo i komfort codziennego użytkowania tej trasy.

W imieniu mieszkańców składam serdeczne podziękowania Panu Tadeuszowi Zarembie – Staroście Nowosądeckiemu oraz całemu Zarządowi Powiatu Nowosądeckiego za zaangażowanie, zrozumienie lokalnych potrzeb i realne działania na rzecz poprawy infrastruktury drogowej. W tym roku zaplanowana jest także budowa nowego odcinka chodnika na Kosarzyskach.

Informacja o budowie Domu Przedpogrzebowego w Łomnicy-Zdroju

W czerwcu br. podpisałem umowę na opracowanie projektu budowlanego i wykonawczego dla budowy Domu



Przedpogrzebowego w Łomnicy-Zdroju. Planowana inwestycja zlokalizowana będzie na części działek nr 2742/1 oraz 2742/2.

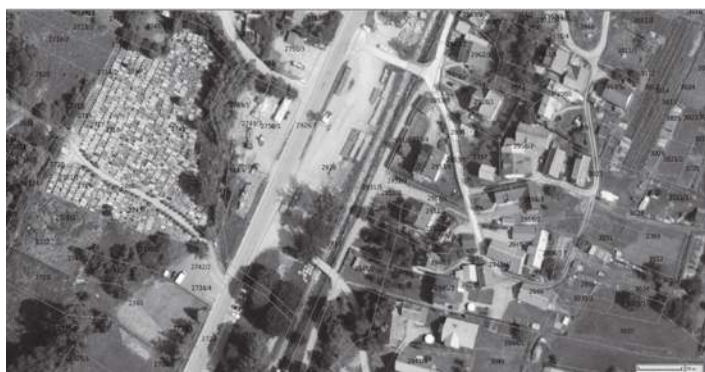
Powstanie Domu Przedpogrzebowego jest odpowiedzią na realne potrzeby mieszkańców - usprawni organizację i przeprowadzanie pochówków na cmentarzu komunalnym w Łomnicy-Zdroju. Inwestycja ta znacząco poprawi infrastrukturę towarzyszącą oraz godność ceremonii pogrzebowych.

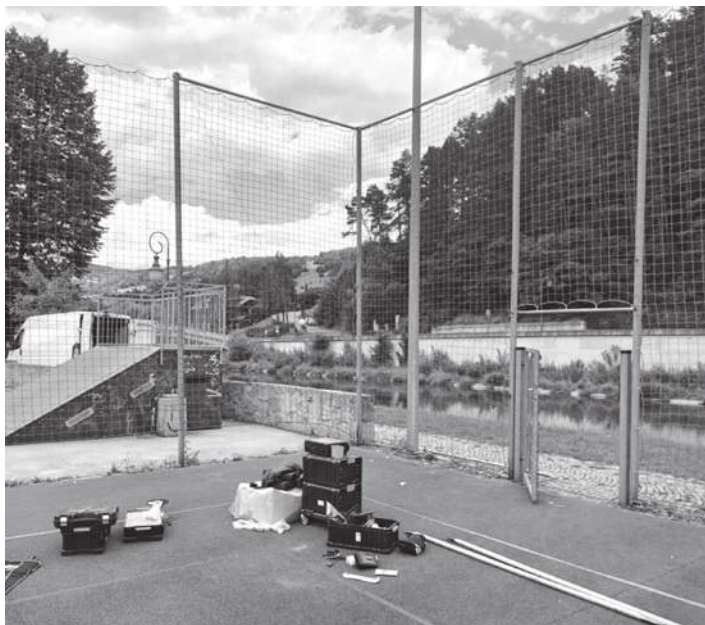
W związku z realizacją inwestycji, zmniejszeniu ulegnie obecny parking znajdujący się przy drodze prowadzącej bezpośrednio na teren cmentarza. Mając na uwadze konieczność zapewnienia komfortowego dojazdu i dostępu dla odwiedzających, podjąłem decyzję o przeniesieniu parkingu na działkę nr 2750/4. Nowa lokalizacja parkingu, usytuowana w bezpośrednim sąsiedztwie Domu Przedpogrzebowego oraz cmentarza, umożliwi swobodne korzystanie z tych miejsc wszystkim mieszkańcom i gościom. Liczę na sprawny przebieg zarówno prac projektowych, jak i budowlanych. Dzięki tej inwestycji cmentarz komunalny w Łomnicy-Zdroju zyska na funkcjonalności, a mieszkańcy otrzymają nowoczesne i godne miejsce do pożegnań swoich bliskich.

Po otrzymaniu wizualizacji budynku, niezwłocznie zaprezentuję Państwu materiały graficzne oraz projektowany wygląd Domu Przedpogrzebowego.

Nowe siatki, lepsza gra – modernizacja boisk w toku!

Zakończyła się wymiana siatek i piłkochwytyłów na boiskach sportowych przy moście garbatym oraz na Kokuszcze. Prace miały na celu poprawę bezpieczeństwa i komfortu gry dla mieszkańców. Modernizacja to część szerszych działań na rzecz poprawy infrastruktury sportowej w gminie.





Wanda Łomnicka-Dulak honorowym obywatelem Piwnicznej-Zdroju!

Dziękuję w imieniu mieszkańców za wszystko, co Pani uczyniła dla naszej społeczności!

Wspieramy Stowarzyszenie „Nasz Dom”!

Wraz z Naturalną Wodą Mineralną „Piwniczanka” mieliśmy przyjemność ufundować dresy dla podopiecznych Stowarzyszenia na Rzecz Osób Przewlekłe Chorych i Dzieci Niepełnosprawnych „Nasz Dom”. To dla nas zaszczyt być częścią inicjatyw, które realnie wspierają potrzebujących. Dziękujemy za zaufanie i możliwość współpracy!

Nowa infrastruktura turystyczna na Kokuszcze!

Dzięki współpracy z Naturalną Wodą Mineralną „Piwniczanka” powstało ogólnodostępne nowe ujęcie wody mineralnej na Kokuszcze. Obok zamontowano stylową ławeczkę dla zakochanych, a nieco powyżej na Polankach zamontowano palenisko do grilla.



Młodzi piłkarze „Ogniwo Piwniczna” na meczu europejskich pucharów!

W czwartek, 31 lipca 2025 r., młodzi zawodnicy Ogniwa Piwniczna mieli okazję przeżyć wyjątkowe piłkarskie emocje. Na Stadionie Miejskim im. Henryka Reymana w Krakowie obejrzelni na żywo mecz 1/16 finału kwalifikacji Ligi Europy pomiędzy Shakhtarem Donieck a Besiktasem Stambuł.

Spotkanie zakończyło się widowiskowym wynikiem 2:0 dla Shakhtara, który tym samym zapewnił sobie awans do kolejnej rundy rozgrywek. Dla młodych piłkarzy z Piwnicznej było to nie tylko ciekawe sportowe wydarzenie, ale też ogromna inspiracja – zobaczyli, jak grają profesjonaliści na międzynarodowym poziomie.

Dziękujemy Towarzystwu Rozwoju Piwnicznej za przekazanie biletów i umożliwienie naszym zawodnikom udziału w tym wyjątkowym wydarzeniu!



Nadpopradzkie Jadło 2025 – za nami kolejna smakowita edycja!

Pomysłodawczyni wydarzenia, Danuta Kulig, jak zawsze dopięła wszystko na ostatni guzik – było pysznie, kolorowo i z sercem.

Całą imprezę z góralską swarą i niepowtarzalną energią poprowadziła niezawodna Baba z gór.

Serdeczne podziękowania dla wszystkich, którzy dołożyli swoją cegiełkę do organizacji tego wyjątkowego wydarzenia – bez Was nie byłoby tak smakowicie i radośnie! O oprawę artystyczną zadbali m.in. Zespół Promyczki Dobra oraz zespół Comers. Podziękowania dla firmy Koral! Dziękuję OSP KSRRG Głębokie!

Kolejne sukcesy! Gratulujemy!

Zakończyła się tegoroczna edycja najważniejszego wydania folklorystycznego w Polsce i Europie – Festiwalu Ziem

Górskich w Zakopanem. Podczas Koncertu Finałowego „Górale Świata” wręczono Złote, Srebrne i Brązowe Ciupagi – najbardziej prestiżowe nagrody Festiwalu. Laureatów wyłoniono w trzech kategoriach: zespołów prezentujących folklor w formie tradycyjnej, artystycznie opracowanej oraz stylizowanej.

Nagrody – wyróżnienia w formie „Parzenicy góralskiej”

– przyznawane zespołom nie nagrodzonym nagrodami głównymi otrzymał m. in. Regionalny Zespół „Dolina Popradu” – za przybliżenie zapomnianej praktyki wypalania węgla drzewnego. To nie jedyne wyróżnienie dla naszego Zespołu, który otrzymał również nagrodę im. Prof. Romana Reinfussa – statuetkę Żelaznego Kohuta za autentyzm, wierność tradycji oraz prezentację obrzędów i zwyczajów w formie autentycznej. Nagroda została ufundowana przez Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu.

Wielkie gratulacje! Dziękujemy i cieszymy się razem z Wami!



arch. Urząd Miejski

Tomasz Michalowski
Burmistrz Piwnicznej-Zdroju

Półkolonie letnie dla uczniów szkół podstawowych z Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój



Za nami wakacje, które zleciały szybciej niż byśmy sobie życzyli, a szczególnie dzieci i młodzież. W Piwnicznej-Zdroju zostały zorganizowane półkolonie letnie dla uczniów szkół podstawowych z terenu Miasta i Gminy Piwniczna – Zdrój. W sumie w trzech turnusach wzięło udział 180 dzieci. Rekrutacje przeprowadzono w szkołach jeszcze w czerwcu. Turnusy miały taki sam program dla wszystkich uczestników, a był on dostępny dla rodziców zapisujących swoje pociechy. Oprócz atrakcji dzieci miały zagwarantowany ciepły posiłek i transport z miejsc oddalonych od miejsca wypoczynku. Na tym szczególnie zależało Panu Burmistrzowi, który dostawał sygnały o utrudnieniu, jakim jest dowóz dzieci z dalszych zakątków gminy.

Dwa pierwsze turnusy odbyły się w Szkole Podstawowej nr 1 w Piwnicznej-Zdroju, dla trzeciego bazą była Szkoła Podstawowa w Łomnicy-Zdroju. Kierownikiem półkolonii była p. Jolanta Jochymek, nauczyciel i trener MUKS „Ogniwo”, a wychowawcami: p. Ewa Maślanka, p. Urszula Janik, p. Adam Długosz i p. Maciej Faron. W tym miejscu należy złożyć podziękowania za profesjonalną opiekę i zagwarantowanie bezpieczeństwa.

Wypoczynek letni odbył się pod hasłem: „Aktywne Wakacje dla Odważnych i Wytrwałych”, postawiono nacisk na dużą ilość ruchu, każdego dnia dzieci miały zajęcia poza szkołą. Wytrwałość oznaczała nie tylko codzienne dotarcie do celu wycieczek, ale także wytrzymanie bez telefonu. Uczestnicy zostawiali je w domu, by odpocząć od urządzeń, by cieszyć się w 100% pobytami w ciekawych miejscach i przede wszystkim swoim towarzystwem.

W poniedziałki każdy turnus, oprócz zapoznania się z regulaminem i zasadami zachowania na półkolonii, miał gry i zabawy integracyjne w grupach oraz wyjście na kąpielisko na Radwanowie. Wtorki były pod znakiem edukacji przyrodniczej w Centrum Parków Krajobrazowych w Woli Kroguleckiej. Oprócz zajęć punkt obowiązkowy, czyli Ślimak – taras widokowy oraz przejście szlakiem – ścieżką edukacyjną od Woli Kroguleckiej do Rzyczanowa. Po powrocie oczywiście czekał smaczny obiad przygotowany przez panie, które na co dzień pysznie gotują w naszych szkołach. Środy to dzień wyzwań, zaczynał się od bardzo wczesnej pobudki, spakowania suchego prowiantu i porannego wyjazdu do Chorzowa, gdzie w tamtejszym planetarium oprócz ciekawych seansów były także zajęcia z geofizyki, symulowane trzęsienie Ziemi na interaktywnych stanowiskach, błyskawice generowane

przez cewkę Tesli oraz obserwacje powstawania chmur i opadów atmosferycznych. Po wejściu do specjalnych komór zwiedzający przenosili się na chwilę w różne strefy klimatyczne. Każdy mógł spróbować zostać pogodynką z TV i spróbować swoich sił jako prezenter prognozy pogody. Po wizycie w Planetarium, kolejnym punktem były odwiedziny w chorzowskim ZOO. Śląski Ogród Zoologiczny ma do zaoferowania, oprócz bogatej ilości gatunków zwierząt, pawilon Lasu deszczowego czy Kotlinę Dinozaurów. Po całym dniu wrażeń uczestnicy półkolonii wieczorem wracali do domów. W czwartki dzieci wraz z opiekunami miały zaplanowane wizyty wśród skał piaskowca i jaskiń. Zwiedzały Diable Skały, Skalne Miasteczko, a jeden z turnusów, ze względu na warunki pogodowe odwiedził Muszynę z jej nowymi atrakcjami w ogrodach sensorycznych. Każdy z wyjazdów zakończony został pysznym obiadem. Ostatni dzień to seanse w kinie „Sokół” w Nowym Sączu. Dzieci i młodzież mogły zobaczyć nowości kinowe takie jak „Smerfy. Wielki film” czy „O psie, który jeździł koleją 2”, gdzie dzieci od razu wychwyciły plenery Starego i Nowego Sącza. Wracając z kina uczestnicy półkolonii zatrzymywali się przy Ołtarzu Papieskim w Starym Sączu, by zwiedzić muzeum i spędzić trochę czasu na placu zabaw. Po powrocie i zjedzeniu obiadu jeszcze niespodzianka od Pana Burmistrza Tomasza Michałowskiego – lody firmy KORAL oraz dyplomy i upominki w postaci gier oraz życzenia udanej i bezpiecznej dalszej części wakacji.

Organizatorzy półkolonii

**Nowa Rekrutacja
do Świetlic PWD
w Piwnicznej-Zdroju
i Łomnicy-Zdroju
na rok szkolny 2025/2026**

**Zapraszamy dzieci
ze szkół podstawowych do
skorzystania z oferty placówek.**

**Rekrutacja rusza
od 1 września 2025**

**Składanie dokumentów
do 12 września 2025**

WARSZTATY KREATYWNE W RAMACH PROJEKTU „SUPERMOCNI – DZIAŁAMY BEZ BARIER”

fot. A. Łabęda





Ubieramy
już 30 lat!

ULTREK

SZCZYT ODZIEŻOWYCH MOŻLIWOŚCI



ZAPRASZAMY DO SKLEPU FIRMOWEGO
Z ODZIEŻĄ TURYSTYCZNĄ I SPORTOWĄ

📍 ŁOMNICA ZDRÓJ 404 ☎️ TEL. 18 44 64 015, 661 321 212

www.sklep.ultrek.com.pl

- w Ogórków -

Delikatesy Centrum

ZAPRASZAMY
pon.-sob.: 6.00 - 22.00; niedz. i św.: 8.00 - 21.00



U NAS
oszczędzasz
Z DELIKARTĄ!



Spróbuj szczęścia
i zagraj w Lotto!



HOT DOG czeka na was!

KANTOR

w sklepie

GIEŁDA DEWIZ

www.gieldadewiz.pl

Piwniczna Zdrój * ul. Daszyńskiego 11a * tel. 601 614 395, 18 446 43 25